

UZASADNIENIE

Powodowie Z. S., M. S. (1) i I. S. w pozwie wniesionym przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. zażądali zasądzenia tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża i ojca M. S. (2) spowodowaną przez osobę posiadającą umowę odpowiedzialności cywilnej zawartą z pozwanym.

- Z. S. wniosła o zasądzenie kwoty 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 30.000 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej z ustawowymi odsetkami od wydania wyroku do dnia zapłaty. Wyniosła również o zasądzenie miesięcznej renty w kwocie 1.000 złotych poczynając od dnia 15 października 2012 roku płatnej w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności.

- M. S. (1) wniósł o zasądzenie kwoty 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od wydania wyroku do dnia zapłaty.

- I. S. wniósł o zasądzenie kwoty 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od wydania wyroku do dnia zapłaty.

Dodatkowo powodowie żądali zasądzenia kosztów procesu.

Pozwany w odpowiedzi na pozwy wniósł o oddalenie powództwa, wskazując, że powodowie otrzymali stosowne zadośćuczynienie. Z. S. kwotę 20.000 zł a M. S. (1) i I. S. po 10.000 złotych. W ocenie pozwanego powodowie nie wykazali podstaw zasądzenia zadośćuczynienia. Dodatkowo wskazano, że roszczenia powódki Z. S. pokrywają się w zakresie żądania odszkodowania i renty i są bezpodstawne. (k.122 -129)

W piśmie procesowym z dnia 21 lipca 2014 powodowie rozszerzyli powództwo w ten sposób, że zażądali odsetek ustawowych od dnia 23 maja 2013 roku. (k. 417-418)

Pozwany nie uznał żądania o rozszerzonym zakresie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. S. (2) był mężem Z. S.. Ich dziećmi byli M. S. (3) i I. S..

/okoliczności niesporne/

M. S. (2) wraz żoną Z. prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Byli małżeństwem od 54 lat. Mieszkali w bloku wielorodzinnym w T.. (...) założyli własne rodziny i mieszkali w innych miejscowościach. Połowę każdego roku małżonkowie S. spędzali na działce w miejscowości K.. Mieli tam dom mieszkalny pomieszczenia gospodarcze uprawiali ogródek.

/dowód: przesłuchanie powodów: - k. 535-539; zeznania świadków: K. Z. – k. 464-466; B. S. (1) – k. 466-467; T. S. – k. 467-468; opinia psychologa – k. 428-437/

W dniu 15 października 2012 roku M. S. (2) wybrał się na przejażdżkę rowerową. W jej trakcie został potrącony przez kierującego samochodem marki B.. Kierujący tym pojazdem nie zachował ostrożności, nie ustępując pierwszeństwa przejazdu kierującemu rowerem M. S. (2), który poruszał się prawidłowo. W wyniku wypadku komunikacyjnego spowodowanego przez M. M. S. doznał obrażeń skutkujących śmiercią. Sprawca posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej wykupione u pozwanego.

/okoliczność niesporna – wyrok z dnia 29 maja 2013 roku – k. 45./

M. S. (2) w chwili śmierci miał 78 lat. Był osobą pracowitą ciepłą i pogodną. Był bardzo zżyty z rodziną, w której wszyscy bardzo się szanowali. Jak na posiadany wiek M. S. (2) był niezwykle sprawny. Mimo problemów z chodzeniem (na dłuższe spacerzy chodził z laską) jeździł rowerem, kosił trawę, uprawiał ogródek, prowadził samochód. Małżonkowie razem jeździli na zakupy, na działkę do K., urządzali spacerzy, chodzili do kościoła. Razem jeździli do sanatoriów.

Z chwilą śmierci M. S. (2) jego żona straciła najbliższą jej osobę. Ze zmarłym łączyła ją w silna więź emocjonalna. Tworzyli tradycyjny model rodziny. Nigdy się nie kłóci, byli zgodnym i szczęśliwym małżeństwem. Od czasu wypadku życie powódki całkowicie się zmieniło. Straciła oparcie osoby, z którą na co dzień bez przerwy przebywała. W związku ze śmiercią męża powódka przeżywała ból po stracie, gniew do sprawcy, uczucie żalu, tęsknotę oraz poczucie samotności. Była zaabsorbowana utraconą osobą, płaczliwa i smutna. Śmierć M. S. (2) wywołała u powódki zaburzenia emocjonalne w postaci reakcji żałoby przedłużonej: nadmiernego niepokoju, napięciem z dominacją objawów obniżonego nastroju i apatii. Ujawnione zaburzenia wpłynęły negatywnie na jej dalsze funkcjonowanie w życiu osobistym i społecznym. Powódka przeżywając stany obniżonego nastroju wycofała się z kontaktów z innymi ludźmi wymagała i nadal wymaga częstej obecności synów realizujących wsparcie. Pojawiły się trudności ze snem. Strata męża obniżyła komfort codziennego życia, obniżyła status materialny rodziny, zdeorganizowała codzienną aktywność. Spowodowało to obniżenie odporności emocjonalnej. Mimo upływu czasu powódka nadal czasem płacze w samotności i jak mówi stara się „rozmawiać z mężem”. Czuje się nieszczęśliwa i smutna. Przesadnie reaguje nawet na inna najmniejszy stres. Zamartwia się nadmiernie, jest podatna na realne i z wyimaginowane zagrożenia. Ma poczucie niesprawiedliwości i krzywdy wyrządzonej przez los. Samotność jest dla niej najgorsza. Sytuacja emocjonalna powódki uzasadnia konieczność skorzystania ze wsparcia psychologicznego.

/dowód: przesłuchanie powodów: - k. 535-539; zeznania świadków: K. Z. – k. 464-466; B. S. (1) – k. 466-467; T. S. – k. 467-468; opinia psychologa – k. 428-437; opinia uzupełniająca – k. 512/

M. S. (1) bardzo przeżył śmierć ojca, w chwili jego śmierci miał 52 lata. Ojciec był jego podporą w prowadzeniu własnej firmy. Pomagał mu w wykonywaniu działalności gospodarczej, pełnił rolę doradcy. Pomagał finansować zakupy firmy (...).

Po śmierci ojca M. S. (1) wiele pomagał przy organizacji pogrzebu. Matka wymagała dużego wsparcia nieobecności bliskich. M. S. (1) był wtedy zatrudnionych na umowę o pracę zawarto na czas określony. Z powodu braku urlopu, w związku ze śmiercią ojca skorzystał ze zwolnienia lekarskiego. Niedługo potem nie przedłużonemu umowy o pracę. Decyzję tę wiąże on z koniecznością skorzystania ze zwolnienia lekarskiego. Przeżycia związane utratą pracy nałożyły się na traumę spowodowaną śmiercią ojca. Pogorszył się stan zdrowia powoda, zaczął mieć kłopoty z sercem i ciśnieniem. Otrzymał on skierowanie na leczenie psychologiczne, z którego jednak nie skorzystał.

/dowód: przesłuchanie powodów: - k. 535-539; zeznania świadków: K. Z. – k. 464-466; B. S. (1) – k. 466-467; T. S. – k. 467-468; opinia psychologa – k. 428-437/

Również I. S. bardzo przeżył śmierć ojca. Miał wówczas 54 lata. Miał wspólne z ojcem zainteresowania. Razem uwielbiali uprawiać ogródek. Wspólnie planowali zasiewy, zbiory. Byli zżyty ze sobą. I. S. rozpoczął z ojcem przebudowę budynku gospodarczego. To było marzenie ojca.

Obaj synowie bardzo często odwiedzali u rodziców na działce K., a także w T.. Często spędzali weekendy w domu rodziców. Pomagali w pracach porządkowych, w uprawie ogródka. Jak na osoby mieszkające w innych miejscowościach niż rodzice, bardzo często ich odwiedzali. Byli conajmniej dwa razy w miesiącu, często pozostając na kilka dni.

/dowód: przesłuchanie powodów: - k. 535-539; zeznania świadków: K. Z. – k. 464-466; B. S. (1) – k. 466-467; T. S. – k. 467-468; opinia psychologa – k. 428-437/

M. S. (2) utrzymywał się z renty i emerytury. Ich łączna wysokość w chwili śmierci wynosiła 2.329,60 złotych miesięcznie. Emerytura Z. S. w tym czasie wynosiła 1.181,54 złotych miesięcznie. Ich łączne dochody wynosiły 3.511,14 złotych.

/dowód: kopia decyzji – k.54-55; 58-59/

Dochody M. S. (2) prawie zawsze były dwa razy wyższe niż Z. S.. W 2010 roku było to 29.342 złote (M. S. (2)) do 15.425 złotych (Z. S.). W 2011 roku 30.323 złotych (M. S. (2)) do 15.940 złotych (Z. S.).

W 2012 roku 26.347 złotych (M. S. (2) do 15 października) do 16.731 złotych (Z. S. za cały 2012 rok).

/dowód: pismo ZUS – k. 415, zaświadczenie Urzędu Skarbowego – k. 412/

Małżonkowie S. prowadzili wspólne gospodarstwo domowe i otrzymywane pieniądze wydatkowali jedynie na wspólne potrzeby. Po śmierci M. S. (2) jego żona nadal mieszkała w tym samym mieszkaniu. Musiała ponosić te same koszty utrzymania mieszkania i domu w K.. Koszty utrzymania gospodarstwa domowego zmniejszyły się tylko o koszty wyżywienia oraz leków M. S. (2) a także zużywanych wyłącznie przez niego mediów.

/dowód: przesłuchanie powodów: - k. 535-539; zeznania świadków: K. Z. – k. 464-466; B. S. (1) – k. 466-467; T. S. – k. 467-468/

Aktualna wysokość emerytury Z. S. wynosi 1.452,77 złotych. Nie pobiera ona renty rodzinnej po zmarłym mężu, byłaby oba bowiem niższa od jej własnego świadczenia emerytalnego.

/dowód: kopia decyzji – k. 487/

Pozwany wypłacił powodce Z. S. kwotę 20.000 zł, a M. S. (1) i I. S. po 10.000 złotych. Pozostałych roszczeń nie uwzględniono.

/okoliczności niesporne/

Stan faktyczny w przeważającym zakresie nie był sporny i został ustalony na podstawie dostępnych w aktach (w tym załączonych aktach szkody) dokumentów, zeznań stron i świadków.

Sąd zważył, co następuje:

Roszczenia powodów w przeważającej części są uzasadnione.

Pozwany odpowiada gwarancyjnie za sprawcę szkody wyrządzonej przez osobę posiadającą wykupione ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Podstawa tej odpowiedzialności nie była sporna i wynika z regulacji art. 34 ust 1, art. 35 i art. 19 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz.392).

Również wina sprawcy szkody ani podstawa jego odpowiedzialności wynikająca z art. 436 k.c. nie były w sprawie sporne.

Przedmiotem spory był jedynie zakres przysługujących powodom roszczeń, których źródłem było spowodowanie śmierci męża i ojca.

Bezpośrednią zaś podstawą zgłoszonych roszczeń są przepisy art. 446 k.c., którego poszczególne paragrafy stanowią, że :

§ 1. Jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł.

§ 3. Sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

§ 4. Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przechodząc do analizy poszczególnych roszczeń należy w pierwszej kolejności odnieść się do najdalej idących roszczeń związanych z zadośćuczynieniem opisanym w § 4 powołanego przepisu.

Uchwalenie i wejście z dniem 3 sierpnia 2008 roku do polskiego porządku prawnego powołanego przepisu powinno ostatecznie ucinąć spory i kontrowersje związane z możliwością przyznawania kompensaty pieniężnej za szkodę niematerialną. Wątpliwości dotyczące tego problemu występowały i w prawie rzymskim i we współczesnych porządkach prawnych. Nie omawiając bliżej argumentacji przeciwników możliwości zadośćuczynienia pieniężnego za niewymierną majątkowo krzywdę (których o dziwo nie brak również wśród współczesnych przedstawicieli teorii i praktyki prawa), należy wskazać, że celem zadośćuczynienia orzeczanego na podstawie art. 446 § 4 k.c. jest kompensata za ból spowodowany pozbawieniem członka rodziny, który pozostał przy życiu, możliwości dalszego życia ze zmarłym członkiem rodziny. Celem zatem jest kompensata doznanej krzywdy, a zatem złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji życiowej. Ustawodawca dał tym samym wyraz przekonaniu, że zadośćuczynienie pieniężne przyznawane w odczuwalnej finansowo wysokości jest w stanie złagodzić skutki doznanego cierpienia. Historycznie przekonanie to ujmowano jako możliwość nabycia takiej ilości przyjemności, która kompensowałaby doznany uszczerbek.

Przekładając regulację art. 446 § 4 na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że zadośćuczynienie służyć ma kompensacie krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urzędzenia sobie życia i ograniczenia sfery korzystania z przyjemności. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia powinno zostać dokonane z uwzględnieniem wszelkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy oraz to, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość winna przedstawiać jakąś odczuwalną wartość. Śmierć osoby bliskiej stanowi zwykle wielki wstrząs dla rodziny, a cierpienia psychiczne, jakie się z tym wiążą, mogą przybierać ogromny wymiar, tym większy, im mocniejsza była więź emocjonalna łącząca zmarłego z jego najbliższymi. W razie śmierci osoby bliskiej na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego.

M. S. (2) był starszym, ale w pełni zdrowym mężczyzną. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że pomiędzy nim a jego najbliższymi: żoną i synami występowała bardzo silna pozytywna więź emocjonalna. Wszyscy bardzo się kochali, szanowali. Byli wzajemnie dla siebie podporą i wsparciem. Mimo posiadania własnych rodzin wiele czasu spędzali wspólnie.

W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, niepubl wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 r. IV CSK 192/12 Lex 28871.

Niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Należy przy tym zaznaczyć, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy. Jedynie zatem rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka "przeciętnej stopy życiowej" społeczeństwa ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00, z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, oraz z dnia 10 maja 2012 r. IV CSK 416/11, niepubl.).

Nie ulega wątpliwości, że oceniając według kryteriów obiektywnych, trzeba stwierdzić, iż krzywda wywołana przedwczesną śmiercią ukochanego męża i ojca jest jedną z najbardziej dotkliwych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną w rodzinie przez męża i ojca. Mimo 78 lat M. S. (2) nic nie zapowiadało jego rychłej śmierci. Był zdrowym i rzutkim człowiekiem.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę, należało stwierdzić, że w realiach niniejszej sprawy najbardziej odpowiednią kwotą z tytułu zadośćuczynienia winna być kwota 60.000 złotych dla Z. S. i kwoty po 35.000 złotych dla M. S. (1) i I. S.. Po uwzględnieniu wypłaconych przez pozwanego kwot zasądzono odpowiednio 40.000 złotych dla żony i po 25.000 złotych dla synów. Przyznane w tej wysokości zadośćuczynienie stanowi odczuwalną finansowo sumę. Nie ma jednak wątpliwości, że powodowie chętnie oddaliby każdą złotówkę z tej sumy za dalsze życie M. S. (2).

Rozważając zasadność powództwa Z. S. w zakresie żądania zasądzenia odszkodowania w kwocie 30.000 złotych, obowiązkiem Sądu było uwzględnienie powołanej wyżej regulacji art. 446 § 3 k.c. Odszkodowanie przewidziane w tym przepisie obejmuje szeroko rozumianą szkodę majątkową, a jego celem jest wyrównanie uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje poszkodowany na mieniu bądź na osobie, jeżeli uszczerbek ten łączy się z konsekwencjami natury majątkowej. Komplikacje oceny zakresu szkody majątkowej jaką wywołuje zazwyczaj śmierć najbliższego członka rodziny wynikają z konieczności wynagrodzenia różnych szkód o charakterze materialnym, częstokroć nieuchwytnych bądź trudnych do obliczenia, a których nie można wynagrodzić na podstawie art. 446 § 1 i 2 k.c. W przypadku obowiązku alimentacyjnego, nawet jeśli świadczenia podstawowe zmarłego na ich rzecz zostaną zrekompensowane zgodnie z art. 446 § 2 k.c., to jednak pozostanie rozległa dziedzina utraty świadczeń z zakresu wzajemnej pomocy, opieki, wychowania, wsparcia, świadczenia pewnych usług. Zgłoszone roszczenie w dużej mierze pokrywa się z uwzględnionym żądaniem zasądzenia renty. Kwestie te wymagały jednak rozdzielenia. Inne przesłanki legły u podstaw zasądzenia renty a inne odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej. Szkody te jakkolwiek w swej przeważającej części są szkodami niematerialnymi, to jednak mają swój wymiar materialny, gdyż niektóre czynności z zakresu pomocy, opieki, wychowania wsparcia i usług mogą być wykonane odpłatnie. Widać to również w niniejszej sprawie. Po śmierci M. Z. zaszła konieczność wynajmowania bądź proszenia osób trzecich o wykonanie prac, które wcześniej wykonywał zmarły. Naprawa zamka w drzwiach, wożenie samochodem – wszystkie męskie czynności w domu i na działce muszą być teraz wykonywane przez osoby trzecie. Powódka z większością tego rodzaju prac nie potrafi sobie poradzić sama. Ma to ewidentny wymiar majątkowy. Albo trzeba za to zapłacić, albo zaciągnąć w to miejsce ekwiwalentne inne zobowiązanie. Na określenie tych szkód ustawodawca posługuje się szerokim pojęciem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Pogorszenie to może jednakże uzasadniać przyznanie odszkodowania tylko wówczas, gdy powoduje reperkusje majątkowe w sytuacji życiowej uprawnionego, a nie polega wyłącznie na jego cierpieniach moralnych. Przepis ten nie przewiduje bowiem możliwości złagodzenia czy zmniejszenia bólu po stracie najbliższego członka rodziny, gdyż takie roszczenie statuuje norma art. 446 § 4 k.c.

Ocena znacznego pogorszenia sytuacji życiowej jest uzależniona od rozmiarów ujemnych następstw o charakterze majątkowym wywołanych przez śmierć osoby najbliższej, zarówno już istniejących, jak i dających się przewidzieć w przyszłości na podstawie zasad doświadczenia życiowego. Zgodnie z poczynionymi już wyżej ustaleniami zmarły M. S. (2) zamieszkiwał z powódką, pozostając z nią we wspólnym gospodarstwie domowym. Zmarły mimo wieku był osobą bardzo aktywną, zaradną i pracowitą. Po śmierci M. Z. ciężar prowadzenia i utrzymania mieszkania i działki spoczął na żonie Z. S., która nie zawsze posiada odpowiednie do tego umiejętności.

M. S. (2) był ponadto w stanie zapewnić powódce niezbędną pomoc w związku z prowadzeniem samochodu i umiejętnościami przeprowadzania drobnych prac remontowych, naprawczych. Zapewniał jej transport. Pomagał w wykonywaniu prac domowych. Wszystko to miało swój majątkowy wymiar.

Pogorszenie się sytuacji życiowej Z. S. spowodowane śmiercią męża w sferze materialnej będzie utrzymywało się w stosunkowo długiej perspektywie czasowej, a tym samym jest istotne.

Stosownie do art. 322 k.p.c. jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Uwzględniając również tę regulację, a także mając na względzie powołane wyżej okoliczności Sąd uznał, że odpowiednim odszkodowaniem należnym powódce B. S. (2) będzie kwota 10 000 zł. W ocenie Sądu odszkodowanie w takiej wysokości będzie stanowiło stosowną rekompensatę szkody w rozumieniu art. 446 § 3 k.c., co odpowiada ściśle odszkodowawczej funkcji tego przepisu.

Jako zasadne należało również ocenić roszczenie powódki o rentę dochodzoną na podstawie przytoczonego wyżej art. 446 § 2 k.c.

Przepis ten uzależnia skuteczne domaganie się zasądzenia renty od istnienia obowiązku alimentacyjnego po stronie osób zmarłych, ich możliwości zarobkowych i majątkowych oraz zakresu potrzeb uprawnionego (art. 135 § 1 k.r.o.). Renta ma charakter odszkodowawczy i ma na celu restytucję tego stanu rzeczy, jaki istniał w chwili śmierci osoby bliskiej. Określona w tym przepisie przesłanka potrzeb uprawnionego może obejmować wszystkie potrzeby, których uprawniony został pozbawiony wskutek czynu niedozwolonego, rzeczywiście zaspokajane przez zmarłego.

W powołanym zakresie w sposób oczywisty uzasadnione było roszczenie Z. S.. Jak wynika z cytowanego wyżej przepisu art. 446 § 2 k.c. zasądzenia renty w przypadku śmierci poszkodowanego może domagać się osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że taki obowiązek ciążył na zmarłym względem powódki. Z. S. przez całe małżeństwo zajmowała się domem i wychowaniem córki stron. Jej praca ograniczała się do pomocy mężowi. Na skutek śmierci męża doszło zatem do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki Z. S., co więcej Z. S. w najmniejszym nawet stopniu nie ponosi winy za taki stan rzeczy. Warto tu powtórzyć za Sądem Najwyższym, który w wyroku z dnia 25 listopada 2010 roku I CSK 702/09 wskazał, że przepis art. 446 § 2 k.c. uzależnia skuteczne domaganie się zasądzenia renty od istnienia obowiązku alimentacyjnego po stronie osób zmarłych (art. 128, art. 133 k.r.o.), ich możliwości zarobkowych i majątkowych oraz zakresu potrzeb uprawnionego (art. 135 § 1 k.r.o.). Renta ma charakter odszkodowawczy, stanowi wynagrodzenie straty, jakiej doznała osoba uprawniona do alimentacji przez niemożność uzyskania świadczenia zezwalającego na zaspokojenie jej wszystkich potrzeb. Zmierza zatem do restytucji, w granicach możliwych do zrealizowania, stanu rzeczy, jaki istniał w chwili zdarzenia wywołującego szkodę. Określenie wysokości należnego uprawnionemu świadczenia uwzględnić powinno kwotę, jaką zobowiązany alimentowałby go oraz otrzymywaną od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych rentę rodzinną.

Powódka nie pobiera renty rodzinnej po mężu, bowiem byłaby ona niższa niż jej własna emerytura, a świadczenia te nie kumulują się. Skoro celem renty odszkodowawczej, o jakiej mowa w art. 446 § 2 k.c., jest naprawienie

szkody polegającej na tym, że uprawniony do alimentów nie może ich uzyskać wobec śmierci zobowiązanego, to osoba odpowiedzialna za szkodę powinna zatem zapłacić odszkodowanie odpowiadające kwocie, jaką zobowiązany alimentował uprawnionego. Mając zatem na uwadze kwoty jakie zmarły przekazywał powódce na utrzymanie, zasądzenie na rzecz powódki renty w wysokości 800 zł miesięcznie od daty śmierci M. S. (2) jest się w pełni uzasadnione. Można przy tym zwrócić uwagę, że w rozumieniu art. 446 § 2 k.c. przesłanka potrzeb uprawnionego może obejmować wszystkie potrzeby uprawnionego, których został on pozbawiony w wyniku czynu niedozwolonego, rzeczywiście zaspakajane przez zmarłego, niezależnie od tego czy mieściły się one, czy też wykraczały poza granice usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego w rozumieniu art. 135 k.r.o. Przepis ten daje bowiem możliwość zasądzenia wyższej renty niż świadczenie alimentacyjne, ponieważ wysokość renty, obliczona stosownie do potrzeb uprawnionego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego może być wyższa niż świadczenie alimentacyjne ustalone według usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego. (Tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 maja 2008 roku III CSK 386/07 LEX nr 442529).

M. S. (2) dysponował kwotą 2.400 złotych miesięcznie. Kwota ta w całości zasilała budżet rodzinny (jego i żony), który wynosił około 3600 złotych miesięcznie. Na skutek śmierci męża Z. S. pozostała jedynie z kwotą 1.181 złotych miesięcznie. Roszczenie alimentacyjne Z. S. do męża dochodzone w oparciu o art. 60 § 2 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, w związku z istotnym pogorszeniem sytuacji materialnej małżonka pozwalałoby Z. S. dochodzić właśnie wyrównania stopy życiowej na jakiej żyła z mężem. Bardzo ważne jest to że wszelkie koszty stałe utrzymania wspólnego gospodarstwa domowego rozkładały się wtedy na dwie osoby. Po śmierci męża wszystkie musi pokryć powódka. Dochodzona renta ma za zadanie wyrównać tę różnicę.

W konsekwencji najodpowiedniejsza kwotą jest kwota 800 złotych, która doliczona do kwoty 1.181 złotych jaką uzyskiwała powódka w chwili śmierci męża wyrównuje jej sytuację majątkową do poziomu porównywalnego z posiadanym z mężem. Dalej idące żądanie renty podlegało oddaleniu.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o Ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania (art. 14 ust. 2).

W niniejszej sprawie powód zawiadomił pozwane towarzystwo ubezpieczeń o szkodzie w dniu 23 kwietnia 2013 roku określając kwotowo roszczenia. Pozwany uzyskał wszystkie dane pozwalające właściwie ocenić dochodzone roszczenia. Termin określony w art. 14 ustawy o Ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych upłynął zatem już w dniu 23 maja 2013 roku. Pozwany mając możliwość właściwej wyceny zadośćuczynienia i odszkodowania nie uczynił tego. Fakt braku roszczenia w zakresie odsetek od tej daty już w pozwie nie pozbawia powodów prawa rozszerzenia żądania ich dochodzenia.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. oraz na podstawie § 6 pkt 5 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 461). Powodowie wygrali sprawę w ponad 80 procentach. Co więcej określenie należnej sumy zadośćuczynienia należało do oceny

sądu. Stosownie do zdania drugiego powołanego art. 100 k.p.c. Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczonej części swojego żądania albo gdy określenie należnej sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Na koszty postępowania istniejące po stronie powodowej złożyły się koszty uiszczonych opłat sądowych od pozwu, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.400,00 złotych, koszty opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17,00 złotych, a także koszty uiszczonych zaliczek na poczet wydatków w sprawie. Powodów łączyło zaś współuczestnictwo formalne.

W pozostałym zakresie o kosztach orzeczono na podstawie art. 113. ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, który stanowi, że kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator (powódki były zwolnione od kosztów sądowych), sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 3980 złotych jako obowiązek pokrycia opłaty sądowej od uwzględnionej części powództwa, której to opłaty powodowie nie uiścili w tym zakresie z uwagi na zwolnienie od kosztów sądowych.

ZARZĄDZENIE

(...)